Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” / www.solidarnosckatowice.pl

268 mln zł

tyle wyniosła suma wynagrodzeń niewypłaconych pracownikom w 2024 roku – podała PIP

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

Nr 13/2025
Katowice
10.07.2025
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

SKUTKI BAŁAGANU W RZĄDZIE BĘDĄ FATALNE DLA PRZEMYSŁU

3

Foto: freepik.com

Foto: mediamakro.pl

4 **Makro Polska zapowiedziało zwolnienia grupowe.** Pracę straci 400 osób.

Foto: KSOiW NSZZ „S”

5 **Liderzy nauczycielskiej „S”** wystawili świadectwo szefowej resortu edukacji.

Foto: UM Katowice/Radosław Kaźmierczak

8 **W Katowicach wiele miejsc czeka na odkrycie.** Możesz je zobaczyć podczas spacerów.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 10.07.2025 / Nr 13/2025

Prezydencja zmarnowana. Rząd nie zrobił nic

Foto: Parlament Europejski/ Mathieu CUGNOT

Komisja Europejska zaproponowała nowy cel klimatyczny. Do 2040 roku unijne kraje mają zredukować emisję CO_2 o 90 proc. – Polska zupełnie zmarnowała prezydencję w Radzie UE. Rząd miał narzędzia, żeby spróbować zablokować to zielone szaleństwo. Nie zrobił kompletnie nic – komentuje Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Jak wynika z komunikatu ogłoszonego 2 lipca, Komisja Europejska chce, żeby w ciągu najbliższych 15 lat UE ograniczyła emisje gazów cieplarnianych o 90 proc. w porównaniu do roku 1990. Propozycja ta musi zostać jeszcze zaakceptowana przez Radę UE oraz Parlament Europejski. Warto wskazać, że już obecnie obowiązujący cel redukcyjny, który zakłada obniżenie emisji unijnych gospodarek o 55 proc. do 2030 roku, doprowadził do potężnego kryzysu w europejskim przemyśle oraz gigantycznego wzrostu cen energii. – Jeśli ten chory plan Komisji Europejskiej wejdzie w życie, Europę czeka katastrofa. Nie będzie żadnego przemysłu i żadnego rolnictwa. Nie będzie miejsc pracy i perspektyw na normalne życie. Będziemy mieszkać w nieogrzewanych domach, własny samochód stanie się luksusem, a ceny w sklepach wystrzelą tak, że na mięso będzie nas stać raz w tygodniu. O ile w ogóle nie zostanie zakazane – mówi Dominik Kolorz.

Propozycja nowego celu klimatycznego została zaprezentowana przez Komisję Europejską tuż po zakończeniu polskiej prezydencji w Radzie UE. Na początku prezydencji premier Donald Tusk w publicznych wypowiedziach krytykował zaostrzanie unijnej polityki klimatycznej. Rewizję jej zapisów przedstawiał jako jeden z celów polskiej prezydencji. – Musimy uczciwie sobie powiedzieć, że niektóre regulacje europejskie doprowadziły obiektywnie do tego, że cena energii w w niektórych krajach europejskich jest nieakceptowalnie wysoka – powiedział szef polskiego rządu w styczniu, prezentując program działań polskiej prezydencji. – Europa nie może przegrać konkurencji globalnej. Nie może stać się kontynentem ludzi i idei naiwnych. Jeśli zbankrutujemy, to nikt już nie będzie dbał o środowisko naturalne na świecie, więc bardzo proszę, żebyśmy rzetelnie podeszli do pełnego i bardzo krytycznego przeglądu wszystkich regulacji, także tych wynikających z Zielonego Ładu – wskazał Donald Tusk.

Na słowach jednak się skończyło. Polski rząd nie podjął na arenie europejskiej żadnych działań na rzecz złagodzenia Zielonego Ładu, choć wydaje się, że po raz pierwszy od lat była na to realna szansa. Bardzo krytyczne głosy wobec unijnej polityki klimatycznej w ostatnim czasie zaczęły się pojawiać już nie tylko w krajach naszej części Europy, ale również m.in. we Włoszech czy Francji. – Premier Tusk w publicznych wystąpieniach pręży muskuły i udaje męża stanu, a potem grzecznie zgadza się na wszystko, co wymyśli Bruksela. Z resztą nie tylko on. Przypomnę, że niedawny kandydat Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Rafał Trzaskowski twierdził, że Zielonego Ładu w ogóle już nie ma – wskazuje Dominik Kolorz.

Łukasz Karczmarzyk

Górnictwo nie może funkcjonować w ciągłej niepewności

Szanse na to, że nowelizacja ustawy górniczej wejdzie w życie jeszcze w tym roku są raczej niewielkie. To bardzo niedobrze, bo ta ustawa potrzebna jest już teraz – powiedział Bogusław Hutek, przewodniczący górniczej „Solidarności” po posiedzeniu Zespołu Trójstronnego do spraw Bezpieczeństwa Socjalnego Górników, które odbyło się 27 czerwca w Katowicach.

W posiedzeniu zespołu uczestniczyli m.in. minister przemysłu Marzena Czarnecka, wiceminister klimatu i środowiska Krzysztof Galos, przedstawiciele górniczych central związkowych oraz zarządów spółek węglowych. Jednym z głównych tematów rozmów była nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Jeszcze przed rozpoczęciem spotkania minister Czarnecka powiedziała w rozmowie z dziennikarzami, że projekt nowelizacji w tym tygodniu trafił do Komitetu Stałego Rady Ministrów.

– Pytaliśmy panią minister m.in. o to dlaczego w projekcie nie zostały uwzględnione uwagi zgłoszone w trakcie konsultacji społecznych. Chodzi m.in. o rozszerzenie możliwości skorzystania z osłon na pracowników spółek, które nie są ujęte w Umowie Społecznej oraz o pracowników firm okołogórniczych. W mojej ocenie na przeszkodzie stoi tutaj głównie brak woli politycznej – powiedział przewodniczący.

Kolejną kwestią poruszoną w trakcie obrad Zespołu Trójstronnego była sprawa notyfikacji górniczej Umowy Społecznej przez Komisję Europejską. – Tutaj konkretów było jeszcze mniej. W zasadzie usłyszeliśmy to co zwykle, czyli że rozmowy z Komisją trwają. Oczekujemy, że po wakacjach otrzymamy wreszcie twarde informacje i daty, bo branża nie może dłużej funkcjonować w warunkach ciągłej niepewności – wskazał Bogusław Hutek.

ŁK

Konsekwencje bałaganu w rządzie będą fatalne dla przemysłu

Foto: Ministerstwo Przemysłu

4 lipca w siedzibie Ministerstwa Przemysłu odbyło się pierwsze spotkanie zespołu z udziałem strony społecznej, którego celem jest wypracowanie strategii dla hutnictwa. Już na samym początku prac pojawiły się kontrowersje związane z kluczowym postulatem pracodawców i związkowców z sektora stalowego, czyli wprowadzenia stałych cen energii dla przemysłu energochłonnego.

Kilkanaście godzin przed spotkaniem związkowcy otrzymali opinię polskiego rządu dot. „Europejskiego planu działania w zakresie stali i metali" przygotowanego przez Komisję Europejską. Dokument ten jest częścią Clean Industrial Deal, nowej odsłony unijnej polityki klimatycznej, która ma być skierowana do przemysłu. – W opinii jest napisane czarno na białym, że polski rząd jest przeciwny subsydiowaniu energii dla przemysłu. Pod dokumentem podpisany jest wiceminister rozwoju Michał Jaros. Ten sam, który 6 czerwca na konferencji prasowej zapewniał, że rząd pracuje nad wprowadzeniem stałej ceny energii dla przemysłu. W naszej ocenie ta sytuacja jest absolutnie skandaliczna – mówi Andrzej Karol, szef hutniczej „Solidarności".

Jak podkreśla Andrzej Karol, rozproszenie kompetencji dotyczących przemysłu między kilka ministerstw jest największą przeszkodą w wypracowaniu strategii dla hutnictwa. – Dzisiejsze rozmowy w Ministerstwie Przemysłu były dobre i merytoryczne. Kilka spraw udało się wstępnie popchnąć do przodu, ale co z tego, skoro resort rozwoju robi zupełnie co innego, a jeszcze inne decyzje podejmuje Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Na dodatek, jak się okazuje, politycy co innego mówią w polskich mediach i na spotkaniach ze stroną społeczną, a co innego wysyłają w oficjalnych stanowiskach rządu do Brukseli. Jeśli rząd nie uporządkuje tego wewnętrznego bałaganu, to konsekwencje dla polskiego przemysłu będą fatalne – podkreśla Andrzej Karol.

Podczas piątkowego spotkania w siedzibie Ministerstwa Przemysłu rozmawiano m.in. o kosztach i opłatach związanych z zakupem energii, które ponoszą polskie przedsiębiorstwa. – Mówiliśmy m.in. o obniżeniu opłaty jakościowej i opłaty OZE. To jest wspólny postulat związków zawodowych i pracodawców. Przedstawiciele resortu przemysłu przyjęli nasze argumenty z dużym zrozumieniem, więc liczymy, że te sprawy uda się załatwić. Jednak to o wiele za mało, aby wydobyć polski przemysł z zapaści. Jesteśmy na początku drogi – powiedział szef hutniczej „Solidarności" po posiedzeniu zespołu.

Jak wskazuje hutnicza „Solidarność", problemem dla polskiego przemysłu jest już nie tylko cena, ale również zapewnienie stabilnych dostaw energii. – Energia z OZE jest uzależniona od pogody. Atomu nie mamy i jeszcze długo mieć nie będziemy. Unijna polityka klimatyczna wymusza na hutnictwie transformację na niskoemisyjne technologie. Najbardziej pożądanym rozwiązaniem są elektryczne piece łukowe EAF. Jednak, aby móc rozmawiać o tej technologii, musimy mieć zagwarantowany dostęp do energii elektrycznej. Dlatego warunkiem koniecznym dla przetrwania przemysłu energochłonnego w Polsce jest znaczne wydłużenie zakładanych okresów eksploatacji elektrowni węglowych – mówi Andrzej Karol.

Związkowcy domagają się również głębokiej przebudowy polityki klimatycznej Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem rewizji systemu handlu emisjami ETS. Gigantyczne koszty związane z koniecznością zakupu uprawnień emisyjnych są jednym z głównych powodów kryzysu, w jakim znalazła się branża stalowa w całej UE. Europejskie huty nie są w stanie konkurować z zakładami spoza Unii, których system ETS nie obejmuje. – Tym bardziej, że do tego dochodzą inne szkodliwe regulacje unijne, jak choćby niedawne wydłużenie na kolejne 3 lata preferencji dla wyrobów stalowych z Ukrainy – zaznacza przewodniczący.

Wśród postulatów strony społecznej, które powinny w ocenie związkowców znaleźć się w rządowej strategii dla hutnictwa, jest również m.in. uporządkowanie rynku złomu, który stanowi cenny surowiec dla polskich hut. Przemysł stalowy oczekuje też wzmocnienia pozycji polskich przedsiębiorstw przy realizacji zamówień publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem zapowiadanych inwestycji w infrastrukturę obronną.

Zespół ds. opracowania rozwiązań mających na celu poprawę funkcjonowania branży hutniczej z udziałem strony społecznej ma pracować w lipcu, sierpniu i we wrześniu. Po stronie rządowej uczestniczą w nim przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Łukasz Karczmarzyk

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 10.07.2025 / Nr 13/2025

Zwolnienia grupowe w Makro. Pracę straci 400 osób

Foto: mediamakro.pl

400 osób straci pracę w wyniku zwolnień grupowych zapowiedzianych przez Makro Polska. Do końca września sieć zamierza zamknąć 4 hurtownie: w Rybniku, Słupsku, Toruniu i Zabrzu. 10 lipca ma się odbyć spotkanie zarządu firmy ze związkami zawodowymi dotyczące szczegółów redukcji oraz osłon socjalnych dla zwalnianych pracowników.

Informację o zwolnieniach dostaliśmy 26 czerwca. 400 osób to ponad 10 proc. załogi. Będziemy starali się przekonać pracodawcę do ograniczenia skali zwolnień lub zastąpienia ich przynajmniej w częściowym zakresie programem dobrowolnych odejść. Naszym priorytetem jest również wypracowanie jak najlepszego pakietu osłonowego dla zwalnianych pracowników. Ludzie muszą zostać dobrze zabezpieczeni – mówi Daniel Cichocki, przewodniczący „Solidarności” w sieci Makro.

W komunikacie przesłanym związkom zawodowym jako przyczyny planowanych cięć zarząd sieci wskazał rosnącą presję kosztową oraz znaczący wzrost kosztów operacyjnych spowodowanych inflacją. Jak wskazuje Daniel Cichocki, Makro od dłuższego czasu jest w nie najlepszej kondycji. W wyniku przeprowadzonej w ubiegłym roku restrukturyzacji zatrudnienie zmniejszono o 100 osób. – Wiedzieliśmy, że w firmie nie jest najlepiej, ale liczyliśmy, że najgorszego scenariusza, czyli zwolnień grupowych uda się uniknąć. Z informacji przekazanej przez pracodawcę wynika, że zwolnienia mają dotknąć nie tylko pracowników tych 4 likwidowanych hal. Jeśli redukcje mają objąć 400 osób, to oznacza, że zatrudnienie ma być zmniejszone również w pozostałych hurtowniach – podkreśla Cichocki.

W ocenie Alfreda Bujary, przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność” sytuacja w sieci Makro jest częścią szerszego problemu, który dotyka całą branżę handlową w naszym kraju. – Wielkie sieci mają coraz bardziej dominującą pozycję na rynku. Przez to rodzimy handel upada, a wraz z nim hurtownie, w których małe sklepy zaopatrują się w towar. To efekt domina. Jeśli ten proces nie zostanie zatrzymany, będziemy mieli do czynienia nie tylko z likwidacją polskiego handlu, który płaci w naszym kraju podatki i daje zatrudnienie pracownikom, ale również z kolejną falą drożyzny – wskazuje Alfred Bujara. – Jeśli na rynku zostanie tylko kilka największych sieci, to w sklepach będzie drożej, bo brak konkurencji zawsze prowadzi do wzrostu cen – dodaje.

Łukasz Karczmarzyk

Mediana o ponad 1800 zł niższa od średniej

Główny Urząd Statystyczny podał 2 lipca medianę miesięcznych wynagrodzeń w polskiej gospodarce. Wyniosła ona 6882,80 zł brutto. Podobnie jak w przypadku poprzednich odczytów jej wartość to około 80 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto.

GUS publikuje dane dotyczące mediany z kilkumiesięcznym opóźnieniem. Wydany 2 lipca komunikat urzędu dotyczy stycznia 2025 roku. W tym miesiącu mediana wynagrodzeń w gospodarce narodowej wyniosła 6882,80 zł. Mediana to wartość środkowa w zbiorze danych i zdaniem wielu bardziej precyzyjnie oddaje zarobkową rzeczywistość niż tzw. średnia. Wskazuje, że połowie zatrudnionych zostało wypłacone wynagrodzenie nie wyższe niż ta suma, a druga połowa otrzymała wynagrodzenie nie niższe.

Średnie wynagrodzenie w styczniu tego roku wyniosło 8717,18 zł brutto. Oznacza to, że mediana w tym miesiącu był o 21 proc. niższa od średniej płacy. W opublikowanym w lutym 2025 roku odczycie dotyczącym sierpnia 2024 roku różnica ta wynosiła 18 proc., zaś w przypadku marca 2024 roku blisko 24 proc. (Wysokość mediany dotyczącą tego miesiąca opublikowano we wrześniu 2024 roku).

W lipcowym, jak i we wcześniejszych komunikatach GUS zwracano uwagę m.in. na różnice wysokości mediany wynagrodzeń w zależności od płci. W styczniu tego roku mediana zarobków mężczyzn wyniosła 7032,61 zł i była o 298,27 zł wyższa niż w przypadku kobiet. Natomiast różnica ta była znacznie mniejsza niż w badaniach dotyczących sierpnia 2024 roku. Wówczas mediana zarobków kobiet była aż o 540 zł niższa od mediany zarobków mężczyzn.

Biorąc pod uwagę wiek zatrudnionych, najwyższą wartość mediany wynagrodzeń odnotowano w grupie wiekowej 35-44 lata. Wyniosła ona 7196,56 zł. Najniższa była u najmłodszych pracowników w grupie poniżej 24 lat, gdzie wyniosła 5474,54 zł.

Jeśli chodzi o wysokość płac w odniesieniu do wielkości podmiotów, to najwyższą wartość mediany wynagrodzeń notowano w podmiotach zatrudniających 1000 i więcej osób – 8102,28 zł, a najniższą w podmiotach o liczbie pracujących 9 i mniej osób – 4666 zł, czyli wysokość płacy minimalnej.

na podstawie komunikatu GUS,
oprac. NY

Świadectwo pani minister

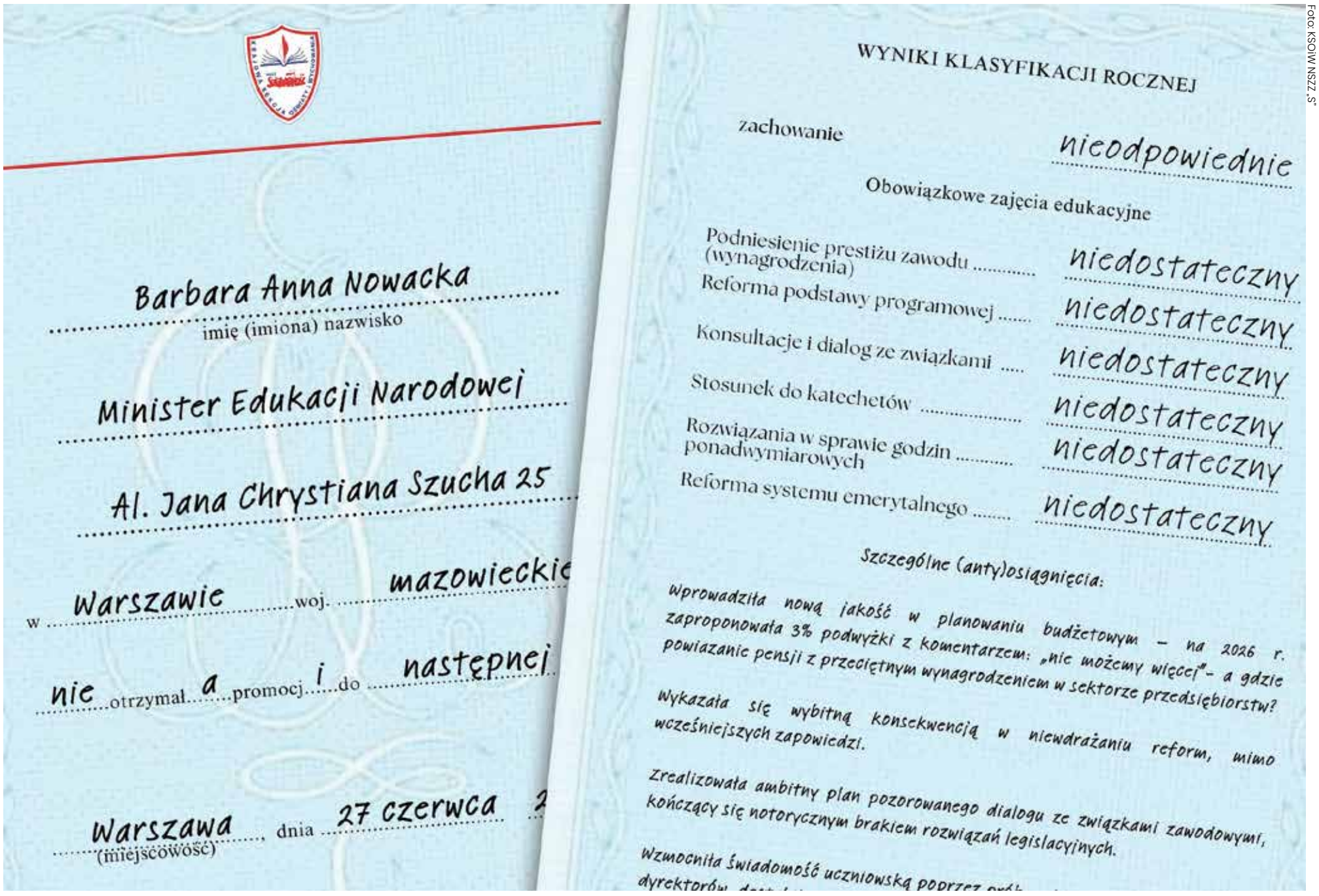

Foto: KSOIW NSZZ „S"

Liderzy nauczycielskiej „Solidarności" wystawili szefowej resortu edukacji symboliczne świadectwo na zakończenie roku szkolnego. Z góry na dół oceny niedostateczne i zachowanie nieodpowiednie. O przyczynach takiej niechlubnej cenzurki dla minister edukacji narodowej Barbary Nowackiej, a także o planach dotyczących akcji protestacyjnych w oświacie w sierpniu i we wrześniu związkowcy mówili podczas konferencji prasowej w Warszawie 26 czerwca.

Podniesienie prestiżu zawodu (wynagrodzenia) – niedostateczny, reforma podstawy programowej – niedostateczny, konsultacje i dialog ze związkami również jedynka. Takie same oceny za stosunek do katechetów, rozwiązania w sprawie godzin ponadwymiarowych również niedostateczny, podobnie jak reforma systemu emerytalnego. Sześć jedynek na świadectwie? To mogło oznaczać tylko jedno. Barbara Nowacka nie otrzymała promocji do następnej klasy.

W rubryce dotyczącej szczególnych osiągnięć szefowej MEN znalazły się też „szczególne (anty)osiągnięcia". Wśród nich są m.in. takie: „wykazała się wybitną konsekwencją w niewdrażaniu reform mimo wcześniejszych zapowiedzi" i „zrealizowała ambitny plan pozorowanego dialogu ze związkami zawodowymi kończący się notorycznym brakiem rozwiązań legislacyjnych". W rubryce tej wskazano też, że szefowa proponuje, aby podwyżki dla nauczycieli w 2026 roku wyniosły 3 proc., bo „nie możemy więcej".

– Rok szkolny 2024-2025 zgodnie z zapowiedziami ministerialnymi miał być rokiem spokojnym, bez nerwowych ruchów. Tak, by nauczyciele wreszcie mogli odetchnąć. Niestety stało się dokładnie odwrotnie. Doszło do kolejnych usprawnień działania i nauczyciele po raz kolejny muszą przystosować się do nowych warunków pracy. Nie koniec na tym. Są nowe pomysły, które wskazują, że i następny rok 2025/2026 nie będzie spokojny – mówił podczas konferencji przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność" Waldemar Jakubowski.

Podkreślił, że wciąż nie został zrealizowany kluczowy postulat oświatowej „S", czyli powiązanie płac zasadniczych nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w sektorze przedsiębiorstw. „Solidarność" domaga się, by stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli w 2026 roku wynosiły: 90 proc. przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw dla nauczyciela początkującego, 110 proc. dla mianowanego i 130 proc. dla dyplomowanego, a od 2027 roku odpowiednio 100 proc., 125 proc. i 150 proc. Ponadto związek chce zwiększenia nakładów na oświatę i finansowania wynagrodzeń nauczycieli bezpośrednio z budżetu państwa.

W trakcie konferencji Jakubowski zapowiedział, że w sierpniu i we wrześniu oświatowa „S" przeprowadzi akcje protestacyjne. – 5 sierpnia, w ostatnim dniu obrad Sejmu przed wakacjami, przed siedzibą Sejmu będzie pikieta, by zwrócić uwagę posłów na sytuacją w oświacie. Dzień później planujemy się pojawić z okazji zaprzysiężenia nowego prezydenta dr. Karola Nawrockiego. Planujemy dużą demonstrację z różnymi środowiskami 13 września w Warszawie. (…) Chcemy społeczeństwu uzmysłowić, w którym miejscu jesteśmy, w jakim stanie jest polska oświata, która wymaga radykalnych i natychmiastowych działań – zaznaczył Waldemar Jakubowski.

W trakcie konferencji poruszono także kwestię kryzysu szkolnictwa zawodowego w Polsce. – Tutaj potrzebna jest zmiana mentalna, ponieważ przez lata szkolnictwo zawodowe było postrzegane jako gorsze. Szkolnictwu zawodowemu potrzebny jest prestiż oraz współdziałanie z przedsiębiorcami – ocenił szef oświatowej „S".

Grzegorz Podżorny

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 10.07.2025 / Nr 13/2025

Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” skierował 7 lipca do członków i sympatyków „S” apel dotyczący przyjazdu do Warszawy w związku z zaprzysiężeniem 6 sierpnia Karola Nawrockiego na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Poniżej publikujemy pełną treść apelu.

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY

Przewodniczący Komisji Krajowej
Piotr Duda

Członkowie i sympatycy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”!

Drodzy Przyjaciele!

Jako przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, a przede wszystkim jako obywatel czynnie korzystający z prawa wyborczego z rosnącym niepokojem obserwuję proces radykalizacji środowisk skupionych wokół obecnej władzy. Chociaż mienią się oni „demokratami” i głośno krzyczą, że walczą o praworządność, ich działania nie mają nic wspólnego ani z demokracją, ani z praworządnością.

Ludzie uznający się za autorytety szczują jednych Polaków przeciwko drugim, nawołując do łamania prawa. Uznają się za „elity”, a obrażają tych, z którymi się nie zgadzają i w zadziwiająco zbieżny z obcymi interesami sposób kwestionują fundamenty istnienia państwa, pociągając za sobą tych, których udało im się zmanipulować. Tak jakby samo istnienie Polski niezwykle im ciążyło. To bardzo niebezpieczne zjawisko, które doprowadziło już nie tylko do destrukcji wielu najważniejszych instytucji, ale również do znaczącego obniżenia poziomu bezpieczeństwa Polaków, a nawet kwestionowania ich demokratycznego wyboru.

Wybory wygrał Karol Nawrocki. Kandydat obywatelski popierany przez Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Stwierdzają to zgodnie z prawem Państwowa Komisja Wyborcza i Sąd Najwyższy. Absurdu kontestowania tej rzeczywistości dopełnia to, że ten fakt kwestionowany jest przez środowiska związane z obecną władzą. Tą samą władzą, która proces wyborczy kontrolowała na wszystkich poziomach. Począwszy od samorządowego, poprzez Państwową Komisję Wyborczą, a skończywszy na centralnym. Tą samą władzą, która bezprawnie odebrała finansowanie obecnej opozycji. Tą, która przedstawicieli obecnej opozycji bezprawnie przetrzymywała w aresztach wydobywczych. Tą samą, której machlojki wyborcze wylicza raport Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Solidarność jest cierpliwa. Solidarność nie jest partią polityczną i nie bierze udziału w bezpośredniej walce politycznej, ale cierpliwość naszego Związku ma swoje granice. To właśnie Solidarność, związek zawodowy, ale zarazem ruch społeczny wolnych Polaków, doprowadzając do upadku komunizmu, zmieniła nie tylko Polskę, ale również i świat. Dlatego ma świadomość swojej odpowiedzialności i niezmiennie od 45 lat pozostaje wierna ideałom, które znalazły się u podstaw jej powstania, stojąc na straży suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej i obrony praw obywatelskich. Jeśli komuś się wydaje, że apelując do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” podczas przemówienia wygłoszonego do uczestników XXXII Krajowego Zjazdu Delegatów – „Pilnujmy Polski!” – rzucałem słowa na wiatr, to się może grubo przeliczyć. Jeśli zajdzie taka potrzeba, Solidarność stanie na wezwanie Polski. Jestem głęboko przekonany, że tak jak w 1980 roku razem z Solidarnością staną miliony Polaków.

Pokażmy swoją siłę i wsparcie dla Karola Nawrockiego, przybywając 6 sierpnia do Warszawy. Bądźmy obecni przy zaprzysiężeniu go na prezydenta Rzeczypospolitej. Razem pilnujmy Polski.

Szczęść Boże!

Piotr Duda

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

EWY WIDUCH

osoby niezwykle zaangażowanej w upamiętnianie
tragicznych wydarzeń w kopalni „Wujek”
w grudniu 1981 roku

Pogrążonym w żałobie

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

wyrazy współczucia

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

składa
przewodniczący
Dominik Kolorz

Pogrążonym w bólu

Rodzinie i Bliskim

EWY WIDUCH

kondolencje oraz słowa pocieszenia
i wsparcia

przekazują
koleżanki i koledzy
z śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”

Koleżance

Elżbiecie Susek

wiceprzewodniczącej
Regionalnej Komisji Rewizyjnej

kondolencje
z powodu śmierci

TATY

w imieniu
Prezydium Zarządu Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”

składa
przewodniczący
Dominik Kolorz

Wyrazy współczucia
oraz słowa pocieszenia
po śmierci

TATY

Koleżance

Elżbiecie Susek

przekazują
koleżanki i koledzy
z Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

W trudnych chwilach
po śmierci

TATY

łączymy się w bólu
i smutku

**z Elżbietą Susek
i Jej Bliskimi**

koleżanki i koledzy
z Terenowej Sekcji Problemowej Powiatu
Tarnogórskiego

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

TATY

**Elżbiecie Susek
i Jej Bliskim**

składają
koleżanki i koledzy
z Regionalnej Komisji Rewizyjnej

Odeszła Ewa Widuch

Foto: Śląskie Centrum Wolności i Solidarności

3 lipca w wieku 88 lat odeszła Ewa Widuch, działaczka Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK „Wujek” w Katowicach Poległych 16 grudnia 1981 r. Była jedną z osób, które najbardziej przyczyniły się do upamiętnienia tragicznych wydarzeń, do jakich doszło w katowickiej kopalni po wprowadzeniu stanu wojennego.

Ewa Widuch pracowała w kopalni „Wujek” jako laborantka. – Gdy dowiedziała się, że padły strzały, że są zabici i ranni przybiegła pod kopalnię i od tego momentu, myślę, że można tak powiedzieć, była przy niej już zawsze – wspomina Krzysztof Pluszczyk, wieloletni przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK „Wujek” w Katowicach Poległych 16 grudnia 1981 r. – Troszczyła się o krzyż postawiony przez górników przed bramą kopalni już w dniu pacyfikacji. Ten krzyż był wielokrotnie niszczony i podpalany, ale ona zawsze przychodziła i sprzątała. Później przystąpiła do Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Górników, którzy zginęli w KWK „Wujek” 16 grudnia 1981 r. i aktywnie zaangażowała się w jego działalność. Przez kilkanaście lat systematycznie przychodziło na procesy przeciwko zomowcom biorącym udział w pacyfikacji kopalni „Wujek”– mówi Krzysztof Pluszczyk.

Jak podkreśla Krzysztof Pluszczyk, Ewa Widuch mocno angażowała się w pomoc rodzinom zamordowanych górników. Jako jedna z pierwszych nawiązała z nimi kontakt. Później, gdy tylko słyszała, że któraś boryka się z problemami, szukała sposobu, jak ją wesprzeć. W pomoc rodzinom i w działalność Społecznego Komitetu była zaangażowana dopóki pozwalały jej na to siły. W ostatnich latach ze względu na stan zdrowia musiała się wycofać, ale kopalnia „Wujek” nigdy nie przestała być dla niej ważna.

Aga

Tygodnik
Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk** (redaktor naczelny), **Agnieszka Konieczny**, **Grzegorz Podżorny** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR)**; SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak REKLAMA: Tomasz Krzak**, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 9.07.2025 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

UDZIAŁ BEZPŁATNY

SPACERY PO MIEŚCIE

ZAPISY: CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ, RYNEK 13,
e-mail: katowice@silesia.travel

SZLAKIEM MURALI - ROWEROWY
SZLAK NEONÓW
SZOPIENICE ŚLADAMI KAZIMIERZA KUTZA
MODERNA LIGOTA
DO ŹRÓDEŁ RAWY - ROWEROWA
SZLAK BLUESA
MODERNA CENTRUM
SZLAKIEM MURALI
SZLAKIEM KOBIET

KATOWICE
dla odmiany

Spacery po mieście

Dlaczego Katowice były nazywane polskim Las Vegas? Co sztuka uliczna mówi o naszym mieście? Gdzie znajdują się źródła Rawy? I czy ktoś nadal pisze historię śląskiego bluesa? O to i o wiele więcej będzie można zapytać podczas spacerów po mieście, które na wakacyjny czas przygotował katowicki magistrat.

Spacery, prowadzone przez certyfikowanych przewodników, są skierowane do mieszkańców i gości odwiedzających Katowice. W naszym mieście jest wiele miejsc czekających na odkrycie. Proponowane spacery to wyjątkowa okazja, by przejść się ulicami miasta z przewodnikiem i zwrócić uwagę na detale, których w codziennym pośpiechu nie zauważamy. Ponadto to doskonała sposobność, by dowiedzieć się czegoś więcej o Katowicach.

Spacery będą odbywały się w wakacyjne weekendy. Udział w nich jest bezpłatny. Zapisać można się osobiście w Centrum Informacji Turystycznej przy Rynku 13 albo mejlowo pod adresem: ***katowice@silesia.travel***.

Najbliższe spacery odbędą się:

- 12.07 w godz. 9:00–10:30 – Szopienice śladami Kazimierza Kutza
- 12.07 w godz. 9:45–11:30 – Moderna Ligota
- 12.07 w godz. 10:00–12:00 – Do źródeł Rawy (rowerowa)

Więcej informacji będzie dostępnych w miejskich mediach Katowice – oficjalny profil miasta.

Zapraszamy!

OBSERWUJ NAS:

/SlaskoDabrowskaSolidarnosc

@slasko-dabrowskaSolidarnosc

@solidarnosc_katowice

www.solidarnosckatowice.pl

ALAB laboratoria

NSZZ Solidarność
REGION ŚLĄSKO-DĄBROWSKI

–30% **rabat dla członków NSZZ „Solidarność” na badania laboratoryjne w Punkcie Pobrań Alab Lobaratoria***

Rabat naliczany jest po okazaniu imiennej legitymacji członkowskiej NSZZ „Solidarność” oraz kodu otrzymanego w Biurze Promocji i Rozwoju Związku (*e-mail: profity@solidarnosckatowice.pl*)

**rabat od cen standardowych. Promocje nie łączą się.*